Piątek, 13 sierpnia 1937 - Nr. 185
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Miny na ulicach Szanghaju

Nankau w płomieniach — „Pierwsza" bitwa chińsko-japońska

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi z Tientsinu, że pierwsza bitwa chińsko - japońska rozpoczęła się w pobliżu wielkiego muru chińskiego na Czaharze. Kanonada trwała cały dzień. Artyleria japońska bombardowała Nankau. Wybuchy pocisków artyleryjskich wznieciły pożary w mieście, które strawiły wiele domów. Władze chińskie zarządziły ewakuację wszystkich obcokrajowców z Kałganu.

Tokio. (PAT.) Nankau zostało zajęte przez wojska japońskie. Wojska chińskie cofają się w kierunku Czu - yung - kuan (następna brama w wielkim murze chińskim, odległa o 8 km. od Nankau). Miejsce to otoczone jest fortyfikacjami, wzniesionymi w największym miejscu cieśniny pomiędzy górami. Wojska chińskie w prowincji Czahar liczą ogółem 4 dywizje. Obecnie oczekiwane są walki o Czu - yung - kuan, gdzie Chińczycy zamierzają stawiać opór ze względu na korzystne warunki terenowe.

Tokio. (PAT.) W związku z wydarzeniami w Szanghaju, przedstawiciele admiralicji oświadczył, że sytuacja pogarsza się z powodu przesunięć wojsk chińskich w okolicach Szanghaju. Chińczycy czynią gorączkowe przygotowania wojenne w pobliżu dzielnicy cudzoziemskiej. Na skrzyżowaniach ulic zakładane są miny.

Regularne wojska chińskie wkroczyły wczoraj z rana do dzielnicy Wu-sung i Paoszan wbrew układowi o zawieszeniu broni z r. 1932.

Ruch pasażerski i towarowy na linii Szanghaj — Nankin został przerwany. Kursują jedynie transporty wojskowe.

Mer Szanghaju wydał odezwę do ludności, w której wzywa ją do zachowania spokoju i do okazania zaufania władzom chińskim. W odezwie mer wyraża ubolewanie z powodu przybycia japońskich okrętów wojennych oraz wysadzania desantów, pomimo, iż załatwienie incydentu na lotnisku w drodze dyplomatycznej zostało zasadniczo przyjęte.

Na wszystkich cudzoziemskich okrętach wojennych, stojących na kotwicy w porcie Szanghaju wstrzymano wydawanie przepustek na brzeg. Koncesja międzynarodowa patrolowana jest przez członków korpusu ochotniczego na samochodach pancernych.

Szanghaj (PAT). Prasa chińska donosi o wypadkach pod Nankau, podając opisy zaciętej obrony wojsk chińskich. Prasa stwierdza że straty po obu stronach są bardzo znaczne. Agencja Central News donosi, że trzy dywizje chińskie skoncentrowane są obecnie w północnym Czaharze, czwarta zaś dywizja przybyła do Dżeholu i ma dejść do Czaharu.

Do portu w Szanghaju przybyły dalsze okręty japońskie. Ogółem w porcie znajduje się 14 okrętów, mianowicie 4 krążowniki i 10 kontrtorpedowców. Z pokładu tych okrętów wysadzono na ląd nowe kontyngenty strzelców morskich.

Do portu przybyła również jedna kanonierka amerykańska, dwie kanonierki francuskie i jeden kontrtorpedowiec angielski.

Szanghaj (PAT). Został tu ogłoszony stan oblężenia na terytorium chińskiego Szanghaju.

Zasieki wokół Szanghaju

Londyn (PAT). Władze chińskie, jak dotąd nie przyjęły żądania wycofania milicji z Szanghaju i. jak przypuszczają, ultimatum japońskie nie będzie kładło nacisku na spełnienie tego warunku. Komunikacja kolejowa na linii Szanghaj—Nankin w obecnej chwili jest zdezorganizowana, a cała linia zajęta jest transportem wojsk, zdążających do Szanghaju. Oddziały chińskie pospiesznie budują okopy, wznoszą barykady i ustawiają zapory z drutów kolczastych wokół Szanghaju. Z obszarów zagrożonych ludność cywilna przenosi się do stref bardziej bezpiecznych.

Walki o przełęcze górskie

Tokio (PAT). Z Tientsinu ze źródeł japońskich donoszą, że w ciągu całego popołudnia trwały zacięte walki o górskie przełęcze w okolicy Nankau. Po zajęciu w godzinach rannych dworca kolejowego i śródmieścia Naukau, lewe skrzydło japońskie wykonało manewr oskrzydlający, pod czas kiedy prawe przeprowadzało w dalszym ciągu natarcie czołowe. Japońscy eksperci wojskowi wyrażają obawę, że będzie rzeczą bardzo trudną wyparcie Chińczyków z 3-ch wąwozów górskich w okolicy Nankau. Prócz tego Chińczycy okopali się na wzgórzach, będących nie do zdobycia z powodu warunków terenowych, położonych w pobliżu linii kolejowej Pekin—Suiyuan.



Zdjęcie przedstawia zmobilizowane oddziały przez gen. Szang - Kai - Czeka obrony narodowej w marszu do głównej kwatery w Leukouchio.

P. Premier na urlopie

Warszawa (Pat). Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Francji w sprawach rodzinnych. Zastępuje p. premiera wicepremier inż. Kwiatkowski.

Polska weźmie udział w rumuńskim święcie morza

Bukareszt (Pat). Prasa rumuńska, zamieszczając program uroczystości, jakie odbędą się w obecności króla, rządu i władz wojskowych w dniu 15 bm. w porcie Constancy z okazji święta morza, twierdzi, iż w uroczystościach tych wezmą również udział posłowie Polski i Francji. Z Polski przybędzie poza tym na rumuńskie święto morza specjalna delegacja z oficerem w stopniu generała na czele. Na uroczystości te przybędzie również do Constancy francuski kontrtorpedowiec "Vauban" pod dowództwem admirała.

Skuteczna walka z bezrobociem

Chorzów (PAT). Dzięki znacznej poprawie sytuacji gospodarczej liczba bezrobotnych w Chorzowie w porównaniu z okresem sprzed 2 lat spadła z 14.000 do 4800. Również na terenie powiatu świętochłowickiego liczba bezrobotnych znacznie zmalała, gdyż, o ile w roku 1935 zanotowano 20 tys. bezrobotnych, obecnie liczba ta spadła do 11.500 osób.

Arystokratyczny ślub

polskiego magnata z księżniczką hiszpańską

Lozanna (PAT). Wczoraj w południe odbył się ślub cywilny Augusta Czartoryskiego z siostrzenicą b. króla Hiszpanii, księżniczką Dolores de Bourbon Orleans. Na ślubie obecni byli m. in.: Stefan Zamoyski, ks. Alfons de Bourbon, infant Carlos i infantka Ludwika oraz księżniczka Alicja de Bourbon.

Szkielety z przed 4000 lat

Wiedeń (PAT). Obok miasta Mistelbach nad granicą austriacko-czeską natrafiono na dwa szkielety, pochodzące z 2000 r. przed Chrystusem, oraz kilka naczyń glinianych dobrze zachowanych z tejże epoki.

Mussolini o potędze nowych Włoch

Syrakuzy (Pat). Kontynuując swoją podróż po Sycylii Mussolini przybył wczoraj samochodem o godz. 18-ej do Syrakuz, gdzie dokonał inauguracji odsłonięcia pomnika ku czci poległych faszystów. Następnie szef rządu wygłosił na placu katedralnym do 20 tys. publiczności dłuższą mowę. Mussolini przedstawił na wstępie krótki bilans ostatnich lat 15-tu stwierdzając, że w ciągu tego okresu Włochy zmieniły poważnie swój wygląd zewnętrzny, co ujawniło się również w Syrakuzach. Rewolucja czarnych koszul dała Włochom nowe prawa i co najważniejsze przekształciła ducha ludu włoskiego. Włosi w 15-tym roku ery faszystowskiej nie są tym, czym byli lat temu 30. Pierwszą datą zwrotną była interwencja Włoch w wojnie światowej. Było to pierwsze uderzenie miotły w resztki dawnych Włoch. Zwycięski udział w wojnie światowej dał Włochom nowe granice. Są one nienaruszalne ponieważ na ich straży czuwa 100 tys. wojsk alpejskich, które w razie potrzeby będą mogły liczyć na współpracę całej piechoty włoskiej, a wśród niej również na znakomitą piechotę sycylijską.

Omówiwszy następnie znaczenie marszu na Rzym, Mussolini stwierdził że zdobycie imperium dokonane zostało przez lud włoski i było wielkim oraz świadomym zwycięstwem ludu odniesionym w ciągu zaledwie 7 miesięcy nad światową koalicją. Jedynie epoka Augusta dostarcza wydarzeń i faktów przypominających czasy współczesne. To

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Ucieczka Litwinowa

Represje na Ukrainie

Pisma warszawskie donoszą, że do Wiednia przybył sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow.

Celem jego przyjazdu jest zaciągnięcie porady u słynnego internisty austriackiego, prof. Eppignera, który w swoim czasie leczył Stalina, oraz ewentualna kuracja w jednym z uzdrowisk austriackich.

Litwinow od dłuższego czasu cierpi na dolegliwości wątroby i ogólne wyczerpanie. Ostatnie wypadki w Sowietach znacznie pogorszyły stan jego zdrowia.

Krążące na temat pobytu Litwinowa pogłoski, twierdzą jednak, że nie tylko choroba jest głównym motywem jego przyjazdu do Wiednia.

Otóż Litwinow, niejako cudem wyrwawszy się z Moskwy, pragnie pozostać poza granicami Sowietów czas dłuższy w nadziei, że w międzyczasie nastąpi odprężenie sytuacji w Rosji Sowieckiej. Pogłoski idą nawet tak daleko, że Litwinow wogóle nie ma zamiaru wrócić do Moskwy.

Dygnitarz sowiecki nie pokazuje się na ulicach, przebywając stale w budynku poselstwa sowieckiego. Ze względów bezpieczeństwa Litwinow nie zamieszkał w żadnym z hoteli wiedeńskich i zajechał wprost do poselstwa, które jest pilnowane przez policję. Do Litwinowa absolutnie nikt nie jest dopuszczany.

Sensacyjna ucieczka Litwinowa z Moskwy jest w wiedeńskich kołach dyplomatycznych przedmiotem ożywionych dyskusyj.

Paryż. (PAT.) Niektóre dzienniki paryskie, jak np. „Echo de Paris" w depeszy swego zazwyczaj dobrze poinformowanego korespondenta londyńskiego podają pogłoski, że Litwinow chce uzyskać od profesora wiedeńskiego świadectwo, zalecające mu dłuższy pobyt zagranicą.

Na szpaltach prawie całej prasy francuskiej łącznie z filosowiecką „Oeuvre" i socjalistycznym „Populaire" od kilku dni znów pojawiają się prawie jako stała kronika informacje o aresztowaniach w Sowietach. Czwartkowe dzienniki paryskie przynoszą informacje o usunięciu z partii komunistycznej wybitnego poety sowieckiego Aleksandra Bezimienskiego. Poza tym prasa zamieszcza wiadomość za jedną z agencyj, że na Ukrainie prowadzona jest bezlitosna akcja represyjna, mająca na celu zgniecenie coraz bardziej rosnącego separatyzmu. W Kijowie i Charkowie przeniesiono około 100 oficerów na inne stanowiska, 70 oficerów wysłano na Syberię.

Olbrzymi proces komunistyczny w Łomży

Znamienny szczegół z rozprawy

Łomża. W Sądzie Okręg. w Łomży toczył się olbrzymi proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadali przeważnie żydzi i żydówki. W wywrotowej robocie tej żydo - komunistycznej szajki prym wiodła żydówka, nauczycielka szkoły powszechnej. Sąd skazał oskarżonych na surowe kary.

Jako znamienny szczegół procesu należy wymienić fakt, że **wszyscy oskarżeni Żydzi wyraźnie stwierdzili, że są wyznania mojżeszowego, natomiast jeden z Polaków oświadczył, że jest bezwyznaniowcem.** A więc Żydzi roznosząc zarazę komunistyczną wśród Polaków, szerząc wśród nich bezwyznaniowość i wolnomyślicielstwo, **sami trzymają się swej religii.**

Ósmy dzień zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

Po raz drugi z Inowrocławia do Warszawy

Wyniki wczorajszego ósmego dnia zawodów **szybowcowych w Inowrocławiu były następujące: Góra wylądował pod Garwolinem — 260 km, Żabski wylądował pod Maciejowicami — 250 km, Urban wylądował za Mińskiem Mazowieckim — 250 km, Wacnik i Koziełł przelot grupowy — za Mińskiem Maz. — 240 km, Offierski — Gorzkowice — 210 km, Weigl wylądował w locie docelowym w Warszawie — 180 km. Błażejewski osiągnął Sochaczew — 140 km, Szczecińska — koło Płocka 100 km, Brzezina — lotnisko w Płocku 100 km, Kasprzyk — za Pockiem 107 km, Dudzik — Strzelce 100 km, Modlibowska — 36 km.**

Punktacja po siedmiu dniach zawodów przedstawia się następujące: Na pierwsze miejsce wysunął się Góra 363 punkty, 2) Żabski — 351 pkt., 3) Urban — 342 pkt., 4) Gaworski — 340 pkt., 5) Offierski — 329 pkt., 6) Dziurzyński — 319 pkt., 7) Błażejewski — 298 pkt., 8) Milicer — 262 pkt., 9) Brzezina — 259 pkt., 10) Kasprzyk — 225 pkt.

Sensacyjny proces o milionowy spadek po carskim admirale

Paryż (PAT). Przed paryskim sądem cywilnym rozpocznie się wkrótce sensacyjny proces o spadek po admirale floty carskiej Aleksiejewie, zmarłym kilka lat temu w Paryżu. Spadek ten wynosił 38 milionów franków.

W roku 1929 przed władzami francuski mi zjawił się niejaki Simeon Kassin, oświadczając, że jest posiadaczem testamentu, czyniącego go dziedzicem całego majątku po admirale Aleksiejewie. Autentyczność tego testamentu potwierdził rejent rosyjski Staryckij, również przebywający na emigracji, który zeznał, że zmarły poczynił przed nim swego czasu zeznania na rzecz Kassina. Gdy jeden z dzienników emigracyjnych rosyjskich, wychodzący w Paryżu, ogłosił wiadomość o wypłaceniu przez bank Morgana, gdzie złożony był cały majątek admirała Aleksiejewa, 38 milionów franków, Kassinowi, żyjąca rodzina po admirale wszczęła kroki sądowe o fałszerstwo testamentu.

Rejent Staryckij, przyciśnięty do muru przez władze francuskie, zeznał, że Aleksiejew żadnego testamentu przed nim nie składał i przyznał się, że za fałszywe poświadczenie autentyczności testamentu otrzymał od Kassina 1200 tysięcy franków. Staryckij został aresztowany, Kassin i jego syn zbiegli do Venezueli. Spadkobiercy, t. j. pozostała rodzina oraz stowarzyszenie inwalidów rosyjskich na emigracji występują o restytucję pozostałej po Aleksiejewie reszty fortuny.

Morderczy szał Egipcjanina

Londyn (Pat). Donoszą z Glasgow o krwawym dramacie, jaki się tam rozegrał w środę.

Pewien Egipcjanin, student szkoły dentystycznej, zastrzelił z rewolweru swego teścia, jego córkę 14-letnią, swe własne 16-miesięczne dziecko oraz szofera taksówki, który na odgłos strzałów pospieszył na pomoc. Stan żony, do której strzelał również, jest bardzo poważny. Po dokonaniu krwawego czynu Egipcjanin popełnił samobójstwo. Przyczyną dramatu miały być nieporozumienia rodzinne.

Pożar włoskiego statku szpitalnego

Neapol. (PAT) Wczoraj we wczesnych godzinach rannych wybuchł pożar na statku szpitalnym „Helouan". Pożar wybuchł na oddziale chirurgicznym i z dużą szybkością począł się rozszerzać, tak, że wkrótce ogarnął cały statek. 150 ludzi załogi oraz przybyła straż ogniowa miejska i portowa rozpoczęły akcję ratunkową, zalewając statek wodą i starając się go zatopić. Jak sądzą, pożar powstał wskutek krótkiego spięcia. Na miejsce pożaru przybyły władze miejskie oraz książę Piemontu.

Ponieważ straż ogniowa nie mogła opanować pożaru, zdecydowano wyprowadzić statek z portu. Z największym poświęceniem załogi holowników zdołały przymocować liny holownicze, po czym wyprowadzono statek z portu. W krótkim czasie „Helouan" zatonął.

W czasie pożaru na statku w kabinach znajdowało się około 150 ludzi załogi i kapitan, którzy byli pogrążeni we śnie. W kilka chwil po alarmie pożarowym wszyscy zdołali opuścić pokład płonącego statku.

„Helouan" był jednym z najbardziej nowoczesnych statków szpitalnych. Wyposażony był w najnowocześniejsze urządzenia chirurgiczne i lekarskie. Statek przybył przed 10 dniami do portu w Neapolu w drodze powrotnej ze wschodniej Afryki.

Lewoniewski wystartował dopiero wczoraj

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass komunikuje, że wczoraj o godz. 18 m. 15 czasu lokalnego wystartował do lotu bez lądowania Moskwa — biegun północny — Fairbanks (Alaska) 4-motorowy samolot „N-209" z załogą w składzie 6-ciu ludzi z Zygmuntem Lewoniewskim na czele.

Torpedy hiszpańskie nie próżnują

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Tunisu: Hiszpański okręt rządowy o wyporności 6 tys. ton został nocy ubiegłej storpedowany w odległości 100 km. od Tunisu. Z 42 ludzi załogi 11-tu zaginęło bez wieści.

Stany Zjednoczone godzą się na eksport helu

Waszyngton. (PAT.) Senat przyjął 36 głosami przeciwko 26 ustawę o monopolu rządowym w produkcji helu oraz upoważnił jednocześnie ten moponol do eksportu helu, lecz wyłącznie dla użytku w komunikacyjnych statkach powietrznych. Dla zapewnienia, iż wywożony hel nie będzie użyty dla celów wojennych, eksport tego gazu ma być poddany kontroli „National Munitions Controlboard", oraz dodatkowej kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany stan pogody w dniu 13 bm.

Po pogodnej nocy rankiem miejscami mgły. W ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych. Po południu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Wieczorem rozpogodzenia. Umiarkowane porywiste wiatry z kierunków północnych.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

też jesteśmy dumni, — mówił Mussolini, że w takich właśnie czasach żyjemy.

Z kolei mówca stwierdził, że w czasach faszystowskich nie ma miejsca ani na przesilenie polityczne, ani gospodarcze. Istnieją tylko przywileje, wypływające z wysokiego stopnia odpowiedzialności. Tak jak tego chciał Sycylijczyk Crispi, państwo faszystowskie, będące państwem jednolitym, nie faworyzuje poszczególnych prowincyj, które wszystkie są równe. Dlatego też jesteśmy dzisiaj wszyscy gotowi stanąć w razie potrzeby jak jeden mąż, aby osiągnąć zwycięstwo dla Włoch i ich ustroju.

Palermo. (PAT.) Wczoraj w nocy rozpoczęły się wielkie manewry armii włoskiej, w których bierze udział 50 tys. żołniery, podzielonych na dwie części. Założeniem manewrów jest, że „czerwoni" zdołali po pokonaniu morskich i powietrznych sił przeciwnika lądować z silnymi oddziałami wojska na wschodniej części Sycylii i przygotowują się do zajęcia Palermo. Partia „niebieskich", która zdążyła już zreorganizować obronę wybrzeża oraz swe siły powietrzne, ma się przeciwstawić ofensywie przeciwnika. Król włoski znajduje się już w strefie operacyj, wkrótce zaś przybędzie tam również książę Piemontu.

Walka o „Mein Kampf" w Austrii

Berlin. (PAT.) Z Grazu nadeszła tu wiadomość, iż grupa członków „frontu ojczyźnianego" zaatakowała jednego z księgarzy, który wystawił szereg egzemplarzy książki Adolfa Hitlera „Mein Kampf", dopuszczonej do sprzedaży w Austrii. Urządzenie księgarni zdemolowano. Na czele grupy stać miał jeden z funkcjonariuszy „frontu ojczyźnianego", pewien emigrant niemiecki. Również w innych księgarniach żądać miano usunięcia książek „Mein Kampf". Policja interweniowała spisując personalia. Ambasador von Papen zgłosił protest u konsula w Grazu.

Komunistyczna bomba na Filipinach

Manilła (Filipiny) (PAT). W pałacu arcybiskupa O'Doherty wybuchła bomba. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich i spowodował jedynie nieznaczne szkody. W związku z powyższym zamachem wskazują, że arcybiskup w ostatnich czasach wielokrotnie występował przeciwko komunizmowi, potępiając go w najostrzejszych słowach.

Remis „Vienny" z młodą reprezentacją Polski

W czwartek odbyły się w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego drugi międzynarodowy mecz pomiędzy młodymi kandydatami na reprezentantów Polski i wiedeńską Vienną. Tym razem młodym piłkarzom polskim udało się uzyskać z wiedeńczykami wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1).

Mecz był znacznie ciekawszy niż środowy. Piłkarze polscy grali bardzo dobrze i często zagrażali wiedeńczykom. W poszczególnych liniach wyróżnić należy przede wszystkim Krzyka w bramce. Bronił on bardzo dobrze i przytomnie. Z obrońców lepszy był Tłurz. Z pomocników Nytz okazał się bardzo pracowity, ale specjalnie wyróżnić można Pieca II-go. Poza tym Góra był dobry tylko do przerwy, a Pirych zawiódł zupełnie. Najlepiej ze wszystkich linij grał atak, który zawodowcom wiedeńskim przysporzył dużo kłopotu.

Do przerwy zaznaczyła się przewaga Polaków, natomiast po zmianie pól gra była mniej więcej wyrównana. Pierwszą bramkę zdobył dla polskiej drużyny Lewandowski w 15-tej minucie po przytomnym minięciu obrony wiedeńczyków. Wyrównał w 35-tej minucie Barylli.

Zawody prowadził p. Krukowski. Widzów ok. 2 tysiące.

Wilki na Polesiu porywają dzieci

Łuniniec. (PAT.) W pobliżu Rachowicz nad granicą polsko - sowiecką obok gajówki Kocełły, w odległości 50 metrów od domu mieszkalnego wilki napadły na dwoje dzieci i porwały do lasu 6-letniego Pawła Glińskiego. W lesie znaleziono szczątki dziecka. W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi w tym rejonie wypadek porwania przez wilki dzieci, ponieważ 28 lipca w uroczysku Kortowatko wilki napadły na pastuszka Leonowicza i rozszarpały go. Wypadki takie na Polesiu już dawno były nienotowane, zwłaszcza w porze letniej i w pobliżu domostw. Władze administracyjne zarządziły obławę na wilki.

Ostatnie wiadomości w kilku wierszach

WARSZAWA. (PAT) Pan Prezydent R. P. udzielił exequatur p. Leo Pieter'owi Beereboom jako konsulowi honorowemu Holandii na obszar Rzplitej Polskiej, z wyłączeniem kręgów innych konsulatów holenderskich, z siedzibą w Warszawie.

MONTREAL. (PAT) Na kolei Canadian Pacific w odległości 5 km od m. Field obsunęła się góra, niszcząc tor kolejowy i przerywając połączenia telegraficzne. Powyższa stacja leży na bardzo znacznej wysokości, zaś tor kolejowy idzie bardzo wąskim gzymsem skalnym. Na trzy minuty przed katastrofą przeszedł przez stację przepełniony pociąg pasażerski.

BAGDAD. (PAT) Na lotnisku w Mossulu szef sztabu generalnego Iraku gen. Bekir-Sidki oraz dowódca sił zbrojnych powietrznych Iraku mjr. Muchammad Ali Jawad zostali zabici na miejscu przez żołnierza, który kilkakrotnie do nich wystrzelił. Dochodzenie w toku. Generał udawał się do Turcji, będąc zaproszonym na tamtejsze manewry.

PIŃSK. (PAT) Opodal wsi Kletna 5-cioro dzieci w wieku od lat 8—14, pasąc bydło, ukryło się przed nadciągającą burzą pod samotnym drzewem. Jeden z piorunów uderzył w to drzewo, zabijając wszystkie dzieci.



Zabawa dzieci kolonii na górze zamkowej



Gimnastyka poranna



Dziewczynki na kolonii i dzieci z żłóbka

Kolonia letnia w Wąbrzeźnie

urządzona staraniem Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu

Staraniem Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu, urządzono w Wąbrzeźnie kolonie letnie dla dzieci ubezpieczonych z Torunia.

Dzieci wybrano z najbiedniejszych i bardzo licznych rodzin.

Kolonia jest podzielona na dwa turnusy. Pierwszy turnus trwał przez miesiąc lipiec, drugi przez sierpień. W I turnusie było 49 dziewczynek z Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu, oraz 16 dzieci bezrobotnych ze żłóbka dziecięcego, wysłanych staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W II turnusie jest 50 chłopców z Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

Kolonia jest urządzona w piętrowym gmachu szkoły męskiej powszechnej, ma tam wszelkie wygody, sale jasne, słoneczne i duże. Na piętrze umieszczono sypialnie i szatnię, na parterze jadalnie, świetlicę, pokój izolacyjny i lekarski, w suterynie kuchnię i umywalnie.

Szkoła posiada kanalizację i światło elektryczne.

Jeżeli chodzi o okolicę, to mało jest na Pomorzu tak pięknych, jak okolice Wąbrzeźna. Miasto jest otoczone lasami i przepięknymi jeziorami o cudownych widokach, przy jednym z nich urządzona jest plaża.

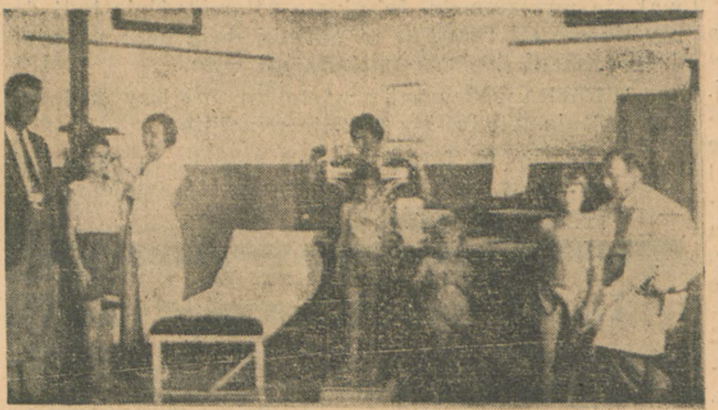


Ołtarz dla modlitwy porannej i wieczornej

Życie na kolonii jest barwne i urozmaicone. Pobudka o 7 i gimnastyka ranna, to pierwszy ruch w codziennym życiu, a potem rozmaicie, las, plaża, park lub dalsza wycieczka.

Pięciorazowe obfite i smaczne jedzenie daje gwarancję, że i o żołądkach nie zapomniano. Świadczy też o tym wzrost wagi pierwszego turnusu, podczas którego dziewczynki dobrały od 2—4 kg.

Kolonia trwać będzie jeszcze do końca sierpnia, a dzieciaczki z nowym zapasem sił wrócą do swoich domów, aby z większym zapałem mogły przez cały rok szkolny oddać się nauce i pracy.



Badanie lekarskie przez p. dr. Szymańskiego

Za nie powstanie z miejsca podczas grania hymnu narodowego

W Małopolsce wschodniej zdarzyło się, iż podczas grania przez orkiestrę hymnu narodowego, grupa Rusinów **demonstracyjnie nie powstała z miejsc.** Wszystkich ukarano z mocy art. 18 prawa o wykroczeniach.

Sprawa po przez instancje przeszła do Sądu Najwyższego, który w orzeczeniu podkreślił· **że nie powstanie z miejsc, gdy chór lub muzyka w miejscu publicznym wykonują hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła", może być uważane jako demonstracyjne okazanie niechęci lub lekceważenia państwa.**

Cykl reportaży: „Polska pracuje"

Tam, gdzie praca jest jedyną legitymacją

Rozpoczynamy cykl reportaży pod ogólnym tytułem „Polska Pracuje".
Redakcja.

Wziąłem na siebie bardzo niewdzięczną rolę: mam zamiar w szeregu reportaży entuzjazmować się pracą w Polsce, podkreślać doniosłą działalność Funduszu Pracy. Znajdzie się przy tym sporo słów szczerego podziwu dla kilku magistratów. W ogóle będzie się tu mówiło i udawadniało czarno na białym, że w Polsce nie jest tak źle. Będzie się chwaliło, a nie krytykowało.

Niewdzięczna rola! Nie budząca sympatii w Czytelnikach. Wręcz — podejrzana... Polak lubi być niezadowolony ze swojej Ojczyzny.

Odbyłem piękną podróż przez szereg miast i miasteczek. Wróciłem zdumiony — widziałem na własne oczy tak olbrzymie postępy w pracy, efekty tak oczywiste, tak trwałe, tak istotne, że... któż mi uwierzy? Któż będzie chciał wierzyć, że widziałem niemarnowanie pieniędzy, ludzi, czasu?

* * *

Przyjechałem do Łodzi. Tu się zaczęło. Złożyłem wizytę prezydentowi miasta, p. Godlewskiemu. Zaraz na wstępie tknęło mnie coś niemile. Zagaiłem rozmowę w wypróbowany sposób. Przecież o Łodzi nie mówi się inaczej, jak właśnie:

— To straszne miasto!...

Prezydent Godlewski wbrew wszystkim oczekiwaniom oświadczył mi, że się mylę. I potem poprowadził rozmowę niezwykle interesującą, pełną mądrych, głębokich akcentów, wniosków i obserwacji. Jest niemal dumny z Łodzi i fanatycznie wierzy w jej wielką przyszłość, w jej wręcz dziejową misję.

— Tu się rodzi nowy człowiek Polski, nowy stan ludzi...

— Dziękuję ślicznie za „nowego człowieka" łódzkiego pochodzenia — spróbowałem ironizować.

— Owszem, Polska kiedyś podziękuje tej Łodzi, którą dziś traktuje jak najbardziej złe, cuchnące środowisko. Nie jestem urodzonym łodzianinem i przyznaję obejmowałem tutaj mój posterunek z niechęcią, z uprzedzeniem, jak żołnierz spełniający rozkaz. Dziś mam pełny szacunek dla tego miasta. Tu jest ta twarda, surowa szkoła, przez którą przejść muszą dzielni ludzie. Łódź ściąga jak magnes wszelkie ich gatunki. Jak ziemia obiecana roi się od poszukiwaczy szczęścia. Jest okrutna i bezlitosna dla słabych, dla płaksów, niedorajdów. Łódź przy wszystkich pozorach szwindlarstwa, pasorzytnictwa, kombinowania i tego co się po prostu w żargonie nazywa „granda" — nie zna żadnej innej legitymacji prócz pracy. Łodzi nie imponuje tytuł, stanowisko, pochodzenie. Nie pyta, czym pan był, czy ministrem kiedyś, czy generałem, czy całym hrabią. Pyta się, czym pan jest teraz.

Pan prezydent uśmiecha się, milczy przez chwilę i powiada:

— Wyda się panu to rewelacją gdy powiem, że Łódź wiecznie potrzebuje ludzi i może pomieścić wszystkich. Ja sam, mimo że — rzecz prosta — mam zapełnione etaty — śmiało mówię: potrzebuję ludzi, mam pracę dla każdego. Tylko żeby nie było nieporozumień: mam pracę, a nie posadę. Ach Boże!... Iluż tu ludzi z całej Polski zjeżdża... Siada taki pan za biurkiem, naprzeciw mnie i zaczyna się wstępny egzamin z oczywistym rezultatem — dwójka. Taki pan powiada: „Mogę robić wszystko, podejmę się wszystkiego". Odpowiadam: „Więc reflektował by pan naprzykład na stanowisko prezydenta miasta?" Odpowiedź pełna uroczego wdzięku i zażenowania: „Ach nie... skądże..." Stawiam więc drugą alternatywę: „Więc wziąłby się pan może do zamiatania ulic?" i znów te same słowa odpowiedzi, tylko ton obrażony: „Ach nie... skądże..." I oto widzi pan, w dalszej rozmowie z takim miłym osobnikiem dochodzimy obaj do wniosku, że w gruncie rzeczy granice jego możliwości, rozmach jego oferty są bardzo przesadzone. Zdanie „mogę robić wszystko" jest frazesem, t. zw. „bujdą". Taki człowiek może przetrwać w Łodzi od pociągu do pociągu...

Chce pan zobaczyć co się w Łodzi robi, jak się rozwija jako miasto? Proszę — wszystkie moje resorty są do pana dyspozycji. Może pan wszystko oglądać, wszystko wiedzieć. Nie był pan w Łodzi parę lat? Ach, w takim razie nie obawiam się o wrażenia — spostrzeże pan napewno zmiany, wielkie zmiany.

Dostałem przewodnika, oddawano mnie z rąk do rąk z rekomendacją pozwalania na wścibianie dziennikarskiego nosa wszędzie. Jeździłem autem hen poza Łódź, dokąd ten kolos zaczyna wyciągać swe ulice, chodziłem piechotą po ziemi, patrzyłem, słuchałem, notowałem cyfry, dane, fakty — rzeczy już dokonane i projekty.

Jestem zdumiony!

Stan. Pac

Ambulatoria ortopedyczne

jako dbałość o nogi pracowników

Stała dolegliwość fizyczna, wywołana nadmiernym zmęczeniem, jakkolwiek niekoniecznie związana z niezdolnością do pracy, może wywołać nader ujemny wpływ na wydajność zatrudnionego personelu. Niektóre zawody, np. narażają pracowników na niezmierną wrażliwość nóg. Powszechnie znane objawy tych dolegliwości u służby hotelowej, restauracyjnej· fryzjerów itp., których zawód zmusza do całodziennego chodzenia w obuwiu, z konieczności „dopasowanym", zwróciły uwagę pracodawców na konieczność ulżenia doli swego personelu.

Oto np. zakłady gastromoniczne Lyons'a w Londynie, utrzymujące kilkutysięczny personel, zorganizowały ambulatoria ortopedyczne, w których poza doraźnymi zabiegami dokonywana jest selekcja pacjentów, nadających się do poważniejszego traktowania urazów — w klinikach szpitalnych. W ciągu roku ambulatoria obsługują nie mniej kilkunastu tysięcy pacjentów, od których za zabiegi te pobierana jest minimalna opłata.

Pomysłowy restaurator

Jedzą za darmo i dużo i restaurator jeszcze im płaci

Pewien restaurator paryski wpadł niedawno na pomysł zaangażowania w swoim lokalu kilka osób w charakterze gości, którzyby konsumowali dużo i smacznie, po czym w sposób widoczny dawali wyraz swemu zadowoleniu z jakości potraw i kunsztu gastronomicznego. Przykład ten „chwycił" śród restauratorów paryskich i dzisiaj ma już Paryż sporo droższych i tańszych lokali gastronomicznych, w których „funkcjonują" smakosze z ramienia właściciela zakładu.

Negus Haile Selassie nie ustaje w walce o tron w... Abisynii

Londyńska prasa niedzielna podała wiadomość, jakoby negus Haile Selassie miał zamiar zrezygnować z praw do tronu abisyńskiego, opuścić Anglię i osiedlić się na stałe w Europie. Wiadomości te zostały zdementowane przez poselstwo abisyńskie. Komunikat poselstwa zaznacza, że cesarz Haile Selassie nie zrzeka się tronu ani też zaprzestaje wysiłków celem przywrócenia niepodległości swego kraju.

Żywica jako metal

zastępuje brąz

Chodzi tu oczywiście o tak zwaną żywicę sztuczną, która ostatnio znajduje coraz powszechniejsze zastosowanie w przemyśle. Dzięki specjalnym metodom produkcji, udało się uzyskać masę żywiczną o niezwykłej trwałości, przewyższającej nawet niektóre rodzaje stopów, między innymi brązu. — Jak wiadomo brąz był dotychczas najczęściej używanym stopem do wyrobu łożysk w walcowniach. Dotychczasowe łożyska z brązu zagrzewały się szybko i wymagały dużo tłuszczu dla ich chłodzenia i konserwacji. Łożyska ze sztucznej żywicy, mają tę wyższość, że chłodzić je można zwykłą wodą.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

36)

Powieść

Przede wszystkim więc korzystając z przerwy w zajęciach szkolnych — były wtedy Zaduszki — pojechał do Warszawy i przesiedział tam całe dwa dni, poświęciwszy ten czas całkowicie na mozolne szperania po wszelkich dostępnych dlań bibliotekach i księgozbiorach, interesując się specjalnie materiałem historycznym, dotyczącym okresu wojen szwedzkich.

Z wycieczki tej powrócił z notatkami, których treść potwierdzała w pewnym stopniu jego przypuszczenia co do realności podstaw legendy o ukrytych skarbach. Dowiedział się mianowicie, że za czasów króla Jana Kazimierza żył i grał wielką rolę przy dworze książę Wasyl Ostrogski — bratanek Janusza, znakomitego niegdyś kasztelana krakowskiego. Ze śmiercią kasztelana zakończyła istnienie starsza linia możnego rodu. Wasyl był założycielem linii młodszej, a jako spadkobierca zebrał w swych rękach olbrzymie bogactwa.

Dr. Johnke w swych poszukiwaniach natrafił na pewien manuskrypt, będący, jakbyśmy dziś powiedzieli, reportażem z pewnej uroczystości dworskiej. Nieznany kronikarz stwierdził w tym opisie, że postacią, która zwracała największej uwagi na zamku, ze względu na przepych swego stroju, był kniaź Wasyl Ostrogski. Był odziany wprawdzie jak każdy szlachcic po polsku, w żupan i kontusz, ale na ramionach miał wspaniały płaszcz ze szkarłatnego jedwabiu, podbity gronostajami, niczym królewski, a na głowie mitrę książęcą, którą Ostrogscy odziedziczyli podobno po swych przodkach — udzielnych kniaziach halickich. Otóż ta mitra, jako że służyła niegdyś potomkom wielkiego Ruryka, przedstawiała cały majątek. Zdobiło ją — jak zanotował ów kronikarz — z górą tysiąc pereł, trzysta rubinów i krzyż grecki, wyrzeźbiony z jednego olbrzymiego szmaragdu.

To jeszcze nic. Kiedy kniaź Wasyl odrzucił niedbale poły swego purpurowego płaszcza i wziął się zawadiacko pod boki, wtedy zobaczyli wszyscy, że klamrę jego złotego pasa zdobi drugi szmaragd olbrzymiej wielkości. Zobaczyli też przepyszną głowicę karabeli kniaziowskiej, która lśniła się jak tęcza, tak gęsto była obsypana diamentami.

Kronikarz dodał przy tym i łatwo poznać, że sprawiało mu to szczególną przyjemność, iż obecni na owym przyjęciu wielcy posłowie: wenecki, angielski i francuski, „aże języka w gębie zapomnieli, patrzący na te wspaniałości i jeden drugiego pytał, co by to mógł być za władca, który osobiście zjechał na zamek króla jegomości".

Bardzo byli podobno zdumieni wielcy posłowie zagraniczni, kiedy im powiedziano, że ten wielmoża to nawet nie wasal, ale zwykły poddany polskiego króla. A przy odjeździe z uroczystości kniaź Wasyl zadziwił ich jeszcze więcej. Towarzyszył mu bowiem liczny orszak jeźdźców, odzianych w złote pancerze i siedzących na koniach, których rzędy w świetle pochodni wprost jarzyły się od klejnotów.

Najcenniejsza była, oczywiście, ta część zapisek, gdzie mówiło się o miejscu przechowania tych wszystkich skarbów. Kronikarz w sposób bardzo dla kniazia pochlebny podkreślił, że Wasyl Ostrogski nie odstąpił osoby królewskiej, jak to uczyniła większość możnych panów i znaczna część szlachty. Odprawiwszy pogardliwym słowem posłów wielkiego hetmana litewskiego, którzy namawiali go do zdrady, wysztyfował kniaź Wasyl własnym sumptem dwa regimenty dragonów a drugie dwa piechoty i na ich czele wyruszył na Szwedów. Większych sukcesów wojennych nie miał wprawdzie, przecież jednak musiał się dać nieprzyjacielowi we znaki, skoro Jan Kazimierz po powrocie na tron uznał za stosowne podziękować mu za tę pomoc osobiście.

Podejmował go kniaź Wasyl w swym zamiejskim zameczku myśliwskim i tam król jegomość — jak pisał kronikarz — mógł nadziwować się do woli bezmiernym ilościom złota i klejnotów, nagromadzonych przez kniazia w skarbcu podwodnym, gdzie przetrwały bezpiecznie najazd szwedzki.

Dr. Johnke czytał te zapiski młodym Erninom, a im aż oczy wyłaziły z orbit. Oni też jak tamci „wielcy posłowie" zapomnieli języka w gębie, słuchając o tych ogromnych bogactwach, żaden jednak nie zwrócił uwagi na szczegół, który był tu najważniejszy.

— Jesteście głupi, jak spaśne knury — rozgniewał się wreszcie dr. Johnke. — Powinniście byli domyślić się od razu, że te notatki dają nam potwierdzenie baśni, keóre opowiada mi Otto.

Wilhelm, który był o wiele sprytniejszy od braci, połapał się wtedy, ale też nie zupełnie.

— Gdyby w Teresinku był zamek, to rozumiałbym, że chyba tutaj chował ten kniaź swoje skarby — powiedział ostrożnie.

— Ba! Gdyby był... — zniecierpliwił się dr. Johnke. — Otóż właśnie, że był. Musieliście słyszeć, że przed wielu, wielu laty stał zameczek w Teresinku. Zburzono go, zdaje się, w wieku osiemnastym, bo był pewnie przestarzały i niedogodny. Zbudowano wtedy dzisiejszy pałacyk, ale dawne fundamenty zostały, no i zostały też podziemia, z których wypływa...

— Dunaj — podchwycił domyślnie średni z braci.

— No, tak. Ale żeby skarby miały pozostać ukryte i zapomniane — kręcił głową z niedowierzaniem Wilhelm. — To chyba niemożliwe.

Odpowiedzi nie otrzymał, a potem przez dłuższy czas nawet na ścisłym zebraniu organizacyjnym dr. Johnke nie wspominał nic o ukrytych skarbach ani o legendzie. W końcu listopada jednak nieoczekiwanie zgłosił się do sołtysa i oświadczył mu, że musi przerwać na trzy dni lekcje i wyjechać w swoich sprawach rodzinnych i sołtys, choć już wtedy niezbyt przychylnie usposobiony dla nauczyciela, nie sprzeciwiał się. Zima jakoś nie przychodziła jeszcze. Dni stały piękne, słoneczne i ciepłe. Roboty polne mogły trwać jeszcze i większość kolonistów rada była z tych nieoczekiwanych wakacyj swoich dzieci.

Dr. Johnke był zawsze słowny i po trzech dniach powrócił punktualnie, ale nie sam, tylko w towarzystwie jakiegoś draba, który wyglądał bardzo z cudzoziemska. Przyjechał wieczorem, więc tego jego towarzysza nie widział nikt z mieszkańców kolonii. Zobaczył go tylko Wilhelm, który czekał na nauczyciela w szkole.

— To jest pan Popanescu, różdżkarz z Rumunii — powiedział mu dr. Johnke. Pan Popanescu przy pomocy swej różdżki wykrył w Borysławiu wiele złóż naftowych. Przywiozłem go stamtąd. Nie obawiaj się go, bo to nie jest żaden czarownik.

Żartobliwa ta uwaga była, jak się zdaje, bardzo potrzebna, bo pierworodny syn sołtysa boczył się nieufnie na czarnego jak smoła i chudego jak szczapa Rumuna, który, w dodatku, mówiąc łypał strasznie oczami o niebieskawych białkach, a chociaż niby to mówił po niemiecku, jednakże Wilhelm nic z tego nie mógł zrozumieć, taki to był dziwny szwargot.

Wilhelm czuł się bardzo nieszczęśliwy, kiedy się dowiedział, że jeszcze tego samego wieczora ma pójść z tym cudacznym do teresińskiego parku. No, ale rozkaz to rozkaz, a służbistość była jednym z pierwszych obowiązków członka Związku i zresztą dr. Johnke wyjaśnił mu dość szczegółowo, o co chodzi.

— Różdżkarz, widzisz, mój drogi, to człowiek, obdarzony specjalnymi właściwościami, których przyczyna nie jest jeszcze dokładnie zbadana. Są różdżkarze, którzy potrafią dzięki tym swoim właściwościom wykryć podziemne źródło wody, są inni od ustalania złoży mineralnych, a są jeszcze inni, umiejący odnajdywać zakopane skarby. Rozumiesz już? No to pięknie. Idźcie więc i wracajcie zdrowo.

Wilhelmowi jakoś to nie bardzo trafiało do przekonania. Przypatrywał się podejrzliwie czarnemu Rumunowi. Mruknął nawet, że o tej porze chodzi po lesie z fuzją Gołąbkowa, że może byłoby lepiej zaczekać z tym do rana i pójść do parku o świcie. Ale dr. Johnke zamknął mu usta kategorycznym oświadczeniem, że pan Popanescu dziś jeszcze w nocy musi odjechać z powrotem do Borysławia i że chodzi przede wszystkim o to, aby nikt go nie widział nie tylko w Teresinku ale również w kolonii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zawody sportowe niemieckiej policji



We Frankfurcie nad Renem odbyły się zawody lekkoatletyczne niemieckiej policji. Na zdjęciu naszym widzimy komendanta głównego policji niemieckiej gen. Deluege, rozmawiającego z przedstawicielami polskiej policji.

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI
Nacz. Wydz. Wy:w. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi"

(Ciąg dalszy).

Linie Thunderclap'a, która była przed ca. 50 laty trzonem hodowli Prus Wschodnich, nie uwzględniam w swoich rozważaniach, gdyż jest dziś zbyt odległą i nie jest w nowszych kombinacjach rodowodowych braną pod uwagę.

Perfektionist XX zawdzięcza zasobność dziedziczenia swemu ojcu Persimmon'owi i dziadkami — St. Simon'owi, którym wielką potencję indywidualną zaszczepił Galopin. Perfektionist był repreduktorem b. zrównoważonym, głębokim, o dobrym ożebrowaniu, idealnej łopatce, wysokim i długim kłębie, pięknej szlachetnej głowie i szyji, o beznagannym temperamencie, o dużych liniach i wyrazistym typie (p. Die Bedeutung d. Perfektionist XX Linie v. Dr. Gramatzki — St. Georg nr. 20/36). Działał tylko 3 lata w Trakenach, po czym stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Jego potomstwo dziedziczy się przebojowo. Linia Perfektionista rozprowadzona jest w całych Prusach Wschodnich. Połowa młodszych koni, ujętych w ostatnich tomach księgi stadnej Prus Wschodnich, wywodzi się z tej linii.

Szczepów żeńskich mamy na Pomorzu niestety b. mało. Na podstawie szczegółowej analizy stad, stwierdziliśmy, że znajdują się w stadach: pp. Abramowskiego w Jajkowie, Hollatza w Buczku, Koerbera w Nowych Jankowicach, Kalksteina w Pluskowęsach, Bielera w Mełnie, Hassbacha w Hermanowie i Dąmbskiej w Sędzicach. W kilku innych większych stadach, jak w Komierowie, Czachówkach, Ostaszewie, Skarpie, Radostowie Mileszewach i in., istnieją podłoża szczepów żeńskich które wymagają jeszcze systematycznego ugruntowania. Zaznaczam, że właściciele większych stad otrzymują od Związku plan orientujący o natężeniu w ich stadach — prądów krwi z jednoczesnym planem hodowlanym na kilka lat naprzód.

Uwagami powyższymi zamykam rozważania, poświęcone prądom krwi.

Ciasne ramy referatu nie pozwalają mi na zobrazowanie poszczególnych stad.

TEZY

Całokształt zagadnienia konsolidacji hodowli konia szlachetnego półkrwi pozwalam sobie ująć w tezy następujące:

I. W pierwszym rzędzie należy przez Związki jasno określić kierunek hodowlany, dostosowany do indywidualnych warunków hodowlanych terenu, by nie dopuścić do różnorodności odmian i dowolności doboru. Na ziemiach województw zachodnich reaktywować należy krew wschodniopruską, szczególnie tam gdzie ona silnie jest zakorzeniona.

II. Kryterium oceny indywidualnej należy pogłębić. Materiał hodowlany winno się selekcjonować drogą oceny pokroju (typu), pochodzenia (skonsolidowanego), dzielności użytkowej zdrowia, konstytucji. Aby uzyskać dziedziczenie cech wyżej wymienionych należy:

a) kojarzyć ustaloną półkrew z półkrwią,

b) stosować pełną i czystą krew w miarę konieczności udoskonalenia elity półkrwi.

III. Przy ocenie pokroju miarodajne powinno być porównanie zalet i wad. Jednocześnie powinno się zwracać uwagę na całokształt budowy, zrównoważenie oraz na współczynnik masywności. Ocenę pokrojową należy dokumentować w rejestrach hodowlanych.

IV. Chów w pokrewieństwie należy uznać jako czynnik przyśpieszający konsolidację, szczególnie w stadach zarodowych, mających stanowić bazę wyjściową. Dobór na zasadzie pochodzenia winien być dokonywany pod kątem widzenia konsolidacji krwi reprezentantów wybitnych linii rodowych celem wytworzenia rodzimych linii rodowych, z których winny się wywodzić ogiery półkrwi zarówno do hodowli elitarnej, jak i do polepszenia masowej hodowli. Zwalczać należy wszelkimi siłami dobór rozpłodników, które mogą zneutralizować wpływy kształtujące, wniesione do krwi pogłowia przez poprzednio działające rozpłodniki.

V. W interesie przyspieszenia procesu konsolidacji hodowli leży, by rozdział ogierów państwowych na punkty rozpłodowe dostosowany był do miejscowego typu klaczy i ich prądów krwi. Przewodnią myślą w akcji rozstawiania ogierów winna być koncentracja wartościowych zespołów cech wartościowych, powodujących konsolidację typu.

VI. Zasady wydawnictwa ksiąg stadnych dla koni półkrwi szlachetnych wymagają rewizji w tym duchu, by do ksiąg tych przyjmowano osobniki z głębszym, możliwie skonsolidowanym pochodzeniem, zakwalifikowane przez Związki regionalne. Należy wziąć pod uwagę, czy oprócz danych metrykalnych, nie byłoby wskazane podawać w księdze bonitacji pokroju, wymiarów — wzorem księgi wschodniopruskiej, co wartość użyteczną tej księgi poważnie podniesie. Do księgi tej należałoby też przyjmować tylko klacze, które wydały już potomstwo, by nie zawierała osobników jałowych. W miarę wyodrębnienia typów należałoby w skrócie podawać typ przyjętego do księgi stadnej osobnika. Również byłoby wskazane, by do ksiąg stadnych dodatkowo wydawano pomocnicze rejestry ogierów (działających od r. 1920) z zestawieniem końcowym, obrazującym do jakich wyjściowych linii rodowych poszczególne ogiery należą (p. Ostrpr. Hengstregister).

(Dokończenie nastąpi).

Jednostki pracują i łożą na zobojętniały ogół

Oficerowie w st. spoczynku do swych niezrzeszonych kolegów

Zrzeszeni oficerowie s. s. w Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku od kilku lat prowadzą uciążliwą akcję obrony nabytych praw i poprawy bytu. Rezultaty tych wysiłków są już widoczne, a mianowicie: oficerów wydzielono z ogólnej rzeszy emerytów państwowych i podporządkowano ministrowi Spraw Wojskowych, przyznano im zniżki dla rodzin w nowej pragmatyce oraz pierwszeństwo zatrudnienia w organizacjach p. w. i wyższej użyteczności, jak LOPP, LM i K itd. Ponadto jest wiele innych spraw w załatwieniu.

Wyniki tych wysiłków zależne są od sił i zwartości wewnętrznej Związku. Dotychczas ciężar całej akcji, z której dobrodziejstwa korzystają wszyscy oficerowie s. s., spoczywa na barkach nielicznej ilości zrzeszonych członków, którzy pracują ideowo i pokrywają również konieczne wydatki. Z tego powodu Związek ogłasza poniższe wezwanie do oficerów s. s.

„Koledzy! Ten stan musi ulec zmianie. Jeżeli sprawy nasze mają być należycie traktowane i załatwione przez odpowiednie czynniki, to my sami musimy się zjednoczyć, zorganizować, wykreślić jasno cele swej pracy i konsekwentnie wspólnymi siłami realizować. Powaga i siła Związku zależy od ilości zrzeszonych członków, a koleżeństwo i etyka wymaga solidarnej pracy, a nie korzystania z cudzych wysiłków.

„Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku apeluje do wszystkich Kolegów na terenie OK. VIII dotychczas niezrzeszonych by niezwłocznie wstąpili w szeregi Związku, albowiem ważą się obecnie losy naszej przyszłości i tylko masowe i zwarte nasze wystąpienia mogą zaważyć na sposobie załatwienia najżywotniejszych naszych spraw.

Pamiętajmy, że w jedności siła!

Za Zarząd Okręgu:
(—) Adam Laszuk, major s. s., sekretarz.
(—) Włodzimierz Rachmistruk, gen. bryg. prezes".

Zarządy kół istnieją już w następujących miejscowościach: 1) **Toruń** — Dom Społeczny, pokój 92; 2) **Bydgoszcz** — Litewska 10 (płk. Zachar); **Gdynia** — Państwowa Szkoła Morska (Inż. Morgulec); **Grudziądz** — ul. Sobieskiego 16, m. 4 (mjr. Trzpis); **Inowrocław** — (kpt. Zabłocki); **Włocławek** — ul. Zapiecek 14, m. 3 (ppłk. Szretter).

700-letnia figura M. Boskiej z nieistniejącej już wioski w Żukowie i Żarnowcu

Z zabytków kaszubskich

W dawnym klasztorze s. s. Norbertanek w Żukowie pod Kartuzami na Kaszubach, gdzie mieściła się szkoła żeńska, do której uczęszczały córki szlachty i patrycjuszów gdańskich, w ołtarzu zbudowanym z lipowego drzewa, mieści się skromna, a przy tym zabytkowa figura Matki Boskiej Żukowskiej, uchodząca wśród ludu za cudowną.

Według tradycji figura ta liczy 700 lat i pochodzi z kościoła nieistniejącej już wsi kaszubskiej Wodzna, która niegdyś stała nad jeziorem Wodznem przy Mezowie.

Wioska uległa zagładzie podczas napadu husytów w r. 1433 i od tego czasu wszelki ślad po niej zginął. Jedyną pozostałością jest wspomniana cudowna figura.

W kościele poklasztornym s. s. Benedyktynek w Żarnowcu na wybrzeżu polskim zachowało się wiele pamiątek z dawnych czasów, m. in. godło naszego państwa z XVI stulecia. Po zwinięciu klasztoru starano się usunąć większość pamiątek polskich, do czego dużą wagę przypisywały władze pruskie, nie usunięto jednak owego godła, które po dziś dzień jako widomy znak dawnych czasów świadczy o polskości klasztoru, miejscowości i okolicy.

Młodzież pracująca, robotnicy i robotnice niech też mają wypoczynek

Doniosła akcja tczewskiej Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna w Tczewie ma zamiar uruchomić kolonię wypoczynkową dla pracowników młodocianych, robotników i robotnic, zatrudnionych na terenie powiatów: tczewskiego starogardzkiego, kościerskiego, tucholskiego, świeckiego i chojnickiego.

Kolonia uruchomiona by była w terminach: I-szy turnus dla mężczyzn od 1 września do 15 września br., II-gi turnus dla mężczyzn od 15 do 30 września br., III-ci turnus dla kobiet od 1 października br.

Uruchomienie wszystkich turnusów zależne jest od ilości zgłoszonych osób. Na każdym turnusie może przebywać około 100 osób. Uczestnicy kolonii będą przebywać w pensjonacie „Willa" oddalonym 1 klm. od Osia. Pensjonat jest położony w pięknym lesie sosnowym, ma plac do gier i w pobliżu przepływa Wda. Całkowity koszt utrzymania na kolonii oraz koszty przejazdów w obie strony zostaną opłacone przez Ubezpieczalnię Społeczną w Tczewie.

Kolonia będzie miała na celu poprawę ogólnego stanu zdrowia uczestników oraz wzmocnienie sił fizycznych i duchowych.

„Kościuszko" odpłynął w podróż wycieczkową na morza Południa

Wczoraj o godz. 13-ej odpłynął w 25 dniową podróż wycieczkową na południe statek Linii Gdynia — Ameryka ss. „Kościuszko", zabierając na pokład około 500 pasażerów.

Trasa podróży biegnie z Gdyni przez Kanał Kiloński do Lizbony, następnie do Casablanki, na Madeirę, do Ponte Delgade i Londynu, po czym znowu przez kanał Kiloński z powrotem do Gdyni.

Przybycie statku z wycieczki nastąpi w dniu 6 września.

Były kasjer kolejki powiatowej w Bydgoszczy Palacz skazany

za przywłaszczenie 18.000 zł na 3 lata więzienia

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy stawał b. zawiadowca stacji i długoletni kasjer Bydgoskich Kolei Powiatowych Jan Palacz, oskarżony o sprzeniewierzenie 18.000 zł.

Już w zeszłym tygodniu toczyła się przeciwko Palaczowi rozprawa sądowa, która jednak została odroczona celem powołania dalszych świadków.

Przesłuchani wczoraj świadkowie zeznali, że w kasie kolei panowały za czasów urzędowania Palacza wielkie nieporządki.

Prokurator p. Masojada wniósł o surowe ukaranie oskarżonego.

Po mowie obrończej mec. dr. Sypniewskiego sąd wydał wyrok skazujący Palacza na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu. Czas aresztu śledczego, w którym Palacz przebywał blisko rok, został do kary zaliczony.

Uwadze b. członków Straży Ludowej w Gniewie

Zebranie porozumiewawcze byłych członków Straży Ludowej na powiat kwidzyński (lewy brzeg Wisły) odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13 w Pelplinie w sali p. Nierzwickiego, ul. Kościuszki 25 w celu omówienia weryfikacji służby, odbytej w Straży Ludowej, jako służby w formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie, oraz zebrania materiałów historycznych.

Równocześnie zostanie przeprowadzona rejestracja wszystkich członków byłej Straży Ludowej, którzy byli skoszarowani od lipca do grudnia 1919 roku w byłym zamku pokrzyżackim w Gniewie; w tym celu należy przedłożyć na zebraniu odnośne dokumenty oraz szczegółowy opis swych czynności w Straży Ludowej.

Bliższych informacyj udzieli p. Jan Górski, asesor kolejowy, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 114 m. 2.

2-letnie Liceum Gospodarcze

Tow. Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1937/38.

Warunki przyjęcia:

1) wiek od 16 do 20 lat;

2) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura), lub świadectwo ukończenia 6 klas gimn. dawnego typu względnie szkoły równorzędnej. Kandydatki obowiązuje egzamin wstępny z biologii lub chemii i języka polskiego.

Uprawnienia:

Ukończenie 2-letniego Liceum Gospodarczego uprawnia do objęcia samodzielnych zarządów pensjonatów, hoteli i innych instytucyj gospodarczych, poza tym po odbytej praktyce zawodowej i po jednorocznej praktyce pedagogicznej daje **zawód nauczycielki gospodarstwa do szkół zawodowych,** oprócz tego daje możność dalszego kształcenia się na uniwersytecie.

Opłaty szkolne:

Wpisowe jednorazowo 10 zł. oraz miesięczne czesne zł. 20 i 10 zł. na pomoce warsztatowe. Opłata za egzamin 12 zł.

Uwaga: Przy Liceum znajduje się Internat dla uczenic. Opłata za mieszkanie z utrzymaniem wynosi 60 zł. miesięcznie płatnych przez 10 mies. Bliższych informacyj udziela Sekretariat szkoły, Gdynia, ul. Morska 77, tel. 16/36.

Dzieci obrabowały matkę

aby ojciec nie przepił majątku

Charakterystyczny wypadek okradzenia rodziców miał miejsce w wsi Władysławek w pow. chojnickim. Osadnik Stanisław Kopeć sprzedał swoją osadę za kilka tysięcy zł. i część pieniędzy oddał żonie na przechowanie.

W kilka godzin potem, gdy Kopcia nie było w domu, przybyli do domu dzieci jego Władysław Kopeć i zamężna Władysława Przygodzka, zamieszkała u osadnika Misztala we Władysławku i zażądała od matki wydania pieniędzy. Gdy spotkali się z odmową matki, Władysław uchwycił matkę za ramiona i ją przytrzymał, a tymczasem Władysława przeszukała suknie matki i zabrała w nich ukryte 1700 zł.

Na alarm poszkodowanych zjawiła się nazajutrz policja, która dzieci przytrzymała. W toku dochodzeń dzieci Kopcia podały, że pieniądze dlatego tylko zabrały i złożyły do P. K. O., że ojciec ich pije i mając w ręku tyle pieniędzy, mógłby je łatwo stracić na wódkę. Do czynu się przyznali, jednak wydania książeczki oszczędnościowej odmówili.

Posłaniec skradł tysiąc zł i uciekł

Niemieckie Stowarzyszenie Dobroczynności Społecznej (Deutscher Wohlfahrtsbund) z siedzibą w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha 36 zajmuje się od lat wysyłką dzieci niemieckich z Polski do miejscowości letniskowych w Rzeszy na wywczasy letnie. Bilety kolejowe do granicy Polski załatwia Wohlfahrtsbund, który też wysyła je do Katowic kierownictwu wycieczki.

W dniu wczorajszym goniec Wohlfahrtsbundu 30-letni Otto Fritz otrzymał z biura Wohlfahrtsbundu 1.000 zł. celem wykupu biletów kolejowych dla powracających z Niemiec dzieci.

Niesumienny goniec udał się na dworzec rowerem wspomnianego stowarzyszenia i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Policja wszczęła dochodzenia.

Pożegnalny marsz narodów

Niebywały entuzjazm na widok naszych harcerzy

Tłumy pożegnały huraganem owacyj Polaków na Jamboree

Vogelenzang, w sierpniu.

„Jamboree" w Holandii, zlot młodzieży skautowej całego świata; już zostało zamknięte. Miasto namiotów w Vogelenzang, mieszczące w sobie 30.000 harcerzy różnych narodowości i ras, znikło bez śladów, a jego mieszkańcy udają się w drogę do domowych pieleszy.

Polska może być dumna z sukcesów, odniesionych na „jamboree". Pisano szeroko o tym, że polska drużyna harcerska była ośrodkiem zaintęresowania nietylko całego obozu w Vogelenzang ale także tłumów, zwiedzających miasto namiotów.

Punktem kulminacyjnym entuzjazmu dla polskiego harcerstwa była pożegnalna defilada narodów.

Defilada ta jeszcze raz pokazała jakim podziwem cieszyli się Polacy w tym ogromnym międzynarodowym zbiorowisku.

Grupy szły za grupami witane co raz bardziej owacyjnie przez trybuny, usiane mrowiem ludzkim. Owacje dosięgały szczytów. Lecz gdy czoło drużyny rumuńskiej dochodziło do loży Baden Powella — z lewej strony stadionu wyszło dwóch wilczków z olbrzymim napisem „Polen".

Hałas, który dotychczas trwał niemal od początku bez przerwy — nagle ucichł jakby z góry wyreżyserowany.

Gdy wielka grupa 40 harcerzy z jednakowymi 40 sztandarami dochodziła do trybuny prasowej — na całym stadionie zerwał się jakby pomruk.

Tu i ówdzie większe grupy publiczności poczęły podnosić się z miejsc i nagle, gdy cały wąż barwnych harcerskich mundurów wpełzł już na stadion — buchnął jeden wielki okrzyk „Polen"! „Polen"!

Zrazu bezładny, przeszedł wkrótce w urywane skandowane przez tysiące gardzieli dwie sylaby „Polen! Polen!"

A nasi chłopcy, ze słońcem na ogorzałych twarzach, z uśmiechem dumy i szczęścia szli w równych czwórkach patrząc na lożę honorową, w której Skaut Naczelny Świata Lord Baden Powell salutował stojąc, uśmiechem na setki uśmiechów — odpowiadając.

Był to widok doprawdy niezapomniany. Publiczność wykrzykująca swoje „Po-len! Po-len!" i ten siwy staruszek patrzący z uznaniem żołnierza z krwi i kości na wspaniały krok i ogólną postawę, niemal ośmiu set polskich harcerzyków.

To było cudowne.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że na „jamboree" Polska była wszędzie na pierwszym miejscu. Ale mimo to trudno było wyobrazić sobie, że podczas defilady pożegnalnej tłumy wpadną w tak żywiołowy entuzjazm na widok polskich skautów...

Musimy być wdzięczni swoim harcerzykom, że swoim wysiłkiem przysporzyli Polsce sławy na świecie... X.

Z sierżanta podporucznikiem

W Inowrocławiu odbyła się rzadka uroczystość. Został promowany z sierżanta na podporucznika w tamtejszym pułku piechoty S. Kołodziejczyk, który początkowo był elewem orkiestry pułkowej, następnie dosłużył się stopnia sierżanta, a po skończeniu konserwatorium został promowany pod porucznikiem-kapelmistrzem.

Na toruńskim bruku

— **Wieniec na grobie marsz. Focha.** Bawiący obecnie w Paryżu p. konsul B. Hozakowski, złożył w dniu 2 bm. w imieniu Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego w Toruniu, jako prezes tej organizacji — wieniec na grobie marszałka Focha. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z ministrem Montfort na czele.

— **Wycieczka do Bierzgłowa.** Stowarzyszenie Polsko - Francuskie w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 15 bm. dla swych członków i sympatyków wycieczkę do zamku bierzgłowskiego. Uczestnicy wycieczki zbierają się na dworcu Toruń - Mokre dn. 15 bm. o godz. 14-tej, skąd o godz. 14,24 wyruszy pociąg. Powrót nastąpi o godz. 19,20 tegoż dnia.

— **Podziękowanie.** Na urządzenie wieczornicy kursu młodzieży polskiej z Westfalii i Nadrenii złożyły ofiary f-my Hozakowski i Meinl za co składają im serdeczne podziękowania **Uczestnicy Kursu.**

— **Podziękowanie.** Kierownictwo Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej przy bazylice św. Jana w Toruniu zasyła tą drogą z głębi serca płynące Bóg zapłać tym, którzy łaskawie przyczynili się do upiększenia naszego ogniska — firmom: **Foto-Szady, B. Gałdyński, Hadęga, J. Rogala, Z. Sadowski, T. Skrzypczak.**

— **Nowe kradzieże rowerów.** Bednarski Jan zam. w Stawkach pow. Toruń zgłosił o kradzieży roweru męskiego wart. 90 zł. pozostawiony bez opieki przy ul. Kopernika.

Drozdalski Maksymilian zam. w Rudaku zgłosił o kradzieży roweru wartt. 140 zł. pozostawionego bez opieki w korytarzu domu nr. 8 przy ul. Bydgoskiej.

Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w nowej siedzibie

Urząd Wojewódzki Pomorski zawiadamia, że biura Wydizału Rolnictwa i Reform Rolnych zostały przeniesione z dniem 12. 8. br. z gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Fosa Staromiejska w Toruniu do gmachu przy ul. Mickiewicza nr. 61 (róg Klonowicza).

Wyborowe mleko łysomickie można zamawiać

w następujących sklepach nabiałowych:

1 p. Urszula Fenglerowa ul. Mickiewicza 27;

2. p. A. Henkówna ul. Mickiewicza 49;

3. p. Paweł Senecki ul. Mickiewicza 101 róg Kochanowskiego;

4. p. Pomierska ul. Sienkiewicza 1 róg Bydgoskiej;

5. p. Bartołówna ul. Bydgoska 98 róg Kochanowskiego;

6. p. Starczewska ul. Łazienna 22;

lub też pod adresem Zarządu Majątku Łysomice, poczta Lulkowo koło Torunia telefon Ostaszewo nr. 8.

Z Urzedu Stanu Cywilnego

Do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego w dniu 12 sierpnia br. wpisano:

Urodzenia: rzeźnik Jan Winiarski — syn Lech, ślusarz Maksymilian Oczki — córka Barbara.

Śluby: konduktor tramwajowy Franciszek Spychowski i Janina Jarogrosz.

Zgony: Oswald Gohl, lat 22; Danuta Tomaszewska, Szosa Lubicka 10-36, 8 mies; Józef Rygielski, Bartosza Głowackiego 32, lat 41.

Dzień w Toruniu

Piątek, dnia 13 sierpnia

W niedzielę uroczysty obchód 17-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą"

Szczegółowy program uroczystości w Toruniu

W dniu wczorajszym o godz. 18-tej odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Bały zebranie obywatelskie w celu ustalenia obchodu 17-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą". W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wojska i liczni reprezentanci organizacyj społecznych, instytucyj oraz pw. i wf.

Po krótkiej dyskusji przyjęto szczegółowy program uroczystości, który podajemy niżej.

A więc w nadchodzącą niedzielę Toruń uczci w sposób godny wielkie wydarzenie historyczne z przed 17-tu laty, kiedy to geniusz Marsz. Piłsudskiego i nieustraszone męstwo żołnierza polskiego przy pomocy Opatrzności Boskiej odniosły zwycięstwo nad hordami bolszewickimi pod Warszawą.

Odezwa do obywateli m. Torunia

W dniu 15 bm. cała Polska obchodzi uroczyście 17-tą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa w bitwie pod Warszawą z roku 1920-tego. Triumf oręża polskiego w pamiętnych dniach sierpniowych jest dniem dumy i radości narodu polskiego

Niech w dniu tym jak ongiś zespoli się całe społeczeństwo z armią.

Apeluję do obywateli miasta, aby ozdobili domy chorągwiami oraz emblematami państwowymi i wzięli gremialny udział w uroczystościach.

Toruń, dn. 13 sierpnia 1937 r.

(—) Leon Raszeja
prezydent miasta.

PROGRAM OBCHODU:

W sobotę dn. 14 bm.:

O godz. 16-tej: dekorowanie gmachów publicznych i domów prywatnych

O godz. 19-tej: capstrzyk z orkiestrami na Rynku Staromiejskim.

O godz. 20,30 uroczysty apel w koszarach. Wieczorem: iluminacja gmachów publicznych.

W niedzielę dn. 15 bm:

Godz. 9,30 — 9,45 zbiórka organizacyj na placu św. Katarzyny.

godz. 10-ta: msza św. polowa na placu św. Katarzyny Po mszy św: defilada na Rynku Staromiejskim przed Ratuszem.

Godz. 17-ta: koncert orkiestr PPW. i KPW. w Parku Miejskim i na Rynku Staromiejskim.

Godz. 17-ta: Poświęcenie krzyża na przystani Klubu Wioślarskiego (Kępa Bazarowa) i koncert orkiestry wojskowej tamże.

Wielkie regaty wioślarskie międzyklubowe w Toruniu

Nielada sensację wywoła w kołach wioślarskich Polski wiadomość, że Toruń stolica Pomorza posiada pierwszorzędny tor regatowy w porcie drzewnym pod Toruniem. Tor dotychczas niewykorzystany dla sportów wodnych, posiada nadzwyczaj dodatne warunki. Już kilkakrotnie zwracano uwagę miarodajnym czynnikom na port drzewny jako na idealny tor regatowy, jednak jak to zwykle w Toruniu bywa, szybko o tym zapomniano i gdyby nie warunek postawiony przez kluby zamiejscowe, że przybędą tylko wówczas na regaty, o ile tor będzie posiadał wodę stojącą, kto wie, czy tegoroczne regaty odbyłyby się w porcie drzewnym. Jeżeli więc z czasem port drzewny zamieni się na tor regatowy. w pierwszym rzędzie hołd należny Klub Wioślarski będzie musiał złożyć swoim kolegom z poza grodu Kopernika. Port drzewny jest położony 8 km od Torunia, a więc w tej samej odległości, jak tor regatowy w Łęgnowie pod Bydgoszczą. Posiada nawet lepsze warunki od toru w Łęgnowie, ponieważ posiada przeszło 2000 m długości. Swobodnie mogą równocześnie pracować 4 osady. Wyłoniony Komitet Organizacyjny już obecnie czyni wszelkie starania, by udostępnić najszerszym masom obejrzenie regat. Na miejsce regat będą kursowały autobusy, statki. Za minimalną opłatą każdy będzie mógł zobaczyć wspaniałe regaty z udziałem osad Bydgoszczy, Kruszwicy, Włocławka, Płocka, Warszawy, Grudziądza. Regaty odbędą się 22 sierpnia br. o godz. 15. Już dziś umawiamy się wszyscy, że spotkamy się w niedzielę 22 sierpnia w porcie drzewnym na regatach.

Nieuczciwy pracownik

Władysław Kowalski robotnik w firmie Biniek dawniej Cichocki onegdaj stanął przed Sądem Grodzkim oskarżony o systematyczną kradzież różnych narzędzi i garnków ogólnej wartości 60 złotych. Kowalski pracował jako robotnik w wyżej wymienionej firmie od szeregu lat i cieszył się jak najlepszą opinią. Ostatnio nie powiodło się Kowalskiemu. W czasie kiedy znajdował się w szpitalu wyszły na jaw różne kradzieże przez niego popełnione. Mimo. iż oskarżony do winy się nie przyznał usiłując udowodnić miejsce nabytych przedmiotów, twierdzenia jego były tak niejasne i chwiejne, że sąd po przesłuchaniu całego szeregu świadków a w głównej mierze sprzedawcę firmowego który rozpoznawał rzeczy skradzione skazał nieuczciwego pracownika na **karę więzienia przez 6 miesięcy.**

Ustalenie tożsamości topielca

Jak już donosiliśmy dnia 9 bm. znaleziono na lewym brzegu Wisły zwłoki topielca płci żeńskiej.

Po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, że są to zwłoki Komorowskiej Janiny, c. Jana i Bronisławy z d. Żywieczyńska ur. 30. 8. 1914 r., stanu wolnego zam. w Nieszawie pow. nieszawski. Komorowska w ostatnim czasie zdradzała chorobę umysłową i wyszła dnia 3. 7. 37 z domu w niewiadomym kierunku. Sekcja zwłok nie wykazała żadnych obrażeń cielesnych. Wina osób trzecich nie zachodzi, gdyż Komorowska wyraziła się do swoich znajomych, że nie ma innego wyjścia i odbierze sobie życie.

Z ratuszowej wieży



My chcemy kiosku!

Na placu Bankowym powinien stanąć kiosk z papierosami, gazetami.

Estetyczny kiosk. Stylowy kiosk.

Jużby p. inż. Tłoczek miejsce wybrał. Mam do niego zaufanie.

Jedna biedna, czy bezrobotna rodzina ma pracę.

Bo jeśli nie możemy zwalczyć bezrobocia hurtem, zwalczajmy je detalicznie. I to coś warte.

A tymczasem na placu Bankowym pobudowaliśmy kiosk podziemny (i to też coś warte!), wystawiliśmy szklany domek, a kiosku, o który prosi się opinia naszego grodu, nie ma.

Wierzę, że będzie.

Nie odrazu przecież Toruń zbudowano. (es).

SPRAWY ORBISU

Szeroka 1-3. Tel. 13-78.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do K r ó l e w c a w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu"

Wycieczka do Królewca

Wyjazd dnia 14 bm. — Cena zł. 70,—.

KALENDARZYK.

Piątek 13 sierpnia — Hipolita.
Sobota 14 sierpnia — Euzebiusza.
Niedziela 15 sierpnia — Wn. NMP.

DYŻUR APTEK

W śródmieściu „pod Lwem" — Nowom. Rynek. Na Bydgoskim „św. Anny" — ul. Mickiewicza. Na Mokrem „pod Łabędziem" — ul. Kościuszki. Na Jakubskim „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

KINA:

ARIA — „San Francisko" i „Małżeństwo z miłości".
AS — „Serca ze stali" i „Nie znała miłości"
MARS — „Gwiaździsta eskadra", premiera.
ŚWIT — „Tajemnica starego zamku".

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Piątek, 13. 8. — teatr w objeździe.
Sobota, 14. 8. — Toruń — „Papa" — godzina 20-ta — premiera.

PREMIERA „PAPY" Z KAZIMIERZEM JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM.

Gorączkowe próby nad przygotowywaniem doskonałej komedii Caillavet'a i R. De Flers'a w Teatrze Ziemi Pomorskiej pod kierownictwem p. reż. Piekarskiego dobiegają końca. W sobotę już o godz. 20 oglądać będziemy na scenie toruńskiej tę doskonałą komedię z gościnnym występem p. Kazimierza Junoszy - Stępowskiego w roli tytułowej, z której stwarza niezapomnianą kreację. Sekunduje dzielnie temu wielkiemu artyście zespół teatru w osobach pp.: Łukowskiej, Ilcewicza, Surzyńskiego, Cybulskiego, Korowicz, Ippoldtówny, Zbierzowskiej, Piekarskiego, Sroczyńskiego, Skwierczyńskiego i in.

Dekoracje — p. Małkowskiego.

Zaznaczamy że na sobotnie przedstawienie abonamenty nie ważne.

„AZAIS" NA NIEDZIELNEJ POPOŁUDNIÓWCE Z KAZIMIERZE JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM.

Prawdziwie wielką niespodzianką dla melomanów naszego miasta będzie przedstawienie na niedzielnej popołudniówce świetnej komedii Verneuil'a pt. „Azais", z gościnnym występem p. Kazimierza Junoszy - Stępowskiego.

Ceny miejsc od gr. 25 do 2,10 zł.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Wiadomości sportowe

WALASIEWICZÓWNA STARTUJE W BYDGOSZCZY I GRUDZIĄDZU

Najlepsza lekko-atletka świata, chluba polskiego sportu lekko-atletycznego Stanisława Walasiewiczówna startować będzie ponownie na Pomorzu. W piątek 13 sierpnia Walasiewiczówna weźmie udział w zawodach lekko-atletycznych w Bydgoszczy organizowanych przez Pom. Okr. Zw. Lekko-atl. Walasiewiczówna zgłosiła próbę pobicia rekordu światowego na 50 m. W ramach tych zawodów ciekawy pojedynek w skoku wzwyż stoczą najlepsi skoczkowie Polski K. Hofman i Kalinowski. Pojedynek ten będzie eliminacją przed spotkaniem Polska—Niemcy.

W niedzielę 15 bm. Walasiewiczówna startować będzie w Grudziądzu w ramach mistrzostw lekko-atletycznych o mistrz. m. Grudziądza. Obok Walasiewiczówny startują sokolice grudziądzkie, mistrzynie Polski oraz szereg znanych zawodników. Słynne sokolice grudziądzkie zaatakują rekord Polski w sztafecie 4×100 m. Imprezy te przyczynią się niewątpliwie do spopularyzowania lekkiej-atletyki na Pomorzu.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZ. ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Na mające się odbyć w dniach od 13 do 15 bm. w Lipnie zawody tenisowe **o mistrzostwo Ziemi Dobrzyńskiej** wyjeżdżają z Torunia najlepsi tenisiści TKLT. z panią **Fryszczynową i Bojanowskim** na czele.

Mistrzostwa wzbudziły duże zainteresowanie, gdyż spodziewany jest udział najlepszych zawodników ze wszystkich ośrodków Polski.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE PAŃ W PARYŻU

Paryż. W Paryżu odbyły się międzynarodowe zawody lekko-atletyczne kobiece, ciekawsze wyniki:

100 m i 60 m — Krauss (Niemcy) 12 sek. i 7,8 sek. — przed Austriaczką Vancurą.
Kula — Mauermayer (Niemcy) 12.36 m.
wzwyż — Nowak (Austria) 153 cm.,
oszczep — Gelius (Niemcy) 42,88 m.,
wdal — Testoni (Włochy) 565 cm — nowy rekord Włoch,
200 m. — Testoni 25,2 sek.,
dysk — Mauermayer 43,43 m.,
4×100 m. — 1) Anglia 48.8 sek., 2) Niemcy 48,8 sek.,
800 m — Souffrau (Belgia) 2:22,4 min.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 12 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.15 89.33 88.97; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 292.06 292.77 291,33 Kopenhaga 118,04 117,46; Londyn 26,38 26,45 26,31; Nj czek 5,29 jedna ósma 5.30 trzy ósme, 5,27 siedem ósmych; Nj kabel 5.29 trzy ósme 5,30 pięć ósmych 5,28 jedna ósma; Oslo 132.88 132.22; Paryż 19,87 19,92 19.82; Praga 18.44 18.49 18.39; Sztokholm 136.10 136,43 135.77; Zurych 121.55 121,85 121.25; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 27,98 27,78; Helsinki 11.70 11,64; Montreal 5,30 jedna ósma 5,27 pięć ósmych; Tel Aviv 26,25 26,11.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty

Belgia 89,33 88,90; dolary amer. 5,29 i pół 5,27; dol. kanad. 5,29 5,26 i pół; floreny hol. 292.77 291.05; franki franc. 19.92 19.80; fr. szwajc. 121.85 121.05; guldeny gd. 100.20 99.80; kor. czeskie 17,80 17,00; kor. duńskie 118.04 117,20; kor. norweskie 132.88 131,90; kor. szwedzkie 136,43 135,45; liry włoskie 25.00 23.50; marki fińskie 11.70 11.20; marki niem. 138.00 134.00; szyl. austrj. 99.20 9850; marki srebrne 150,00 146.00; Tel Aviv 26.25 26.00.

Akcje.

Bank Polski 106.50 107.00; Cukier 33.10; Lilpop 50,50; Norblin 63,00; Starachowice 32.25; Haberbusch 39.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 57,00 57,25; 3 proc. inwest. pierwsza em. 69,00 serie nie notowane, druga em. 68,25 serie 83,00; 5 proc. konwersyjna 61,88; 4 proc. konsolidacyjna 58,00 58,13; 4 proc. prmj. dolarowa nie notowana; 8 proc. ziemskie dl. kupon 20.59; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56.75 56.63 56.75; 5 proc. Warszawy 1933 roku 62.00 62,25 62.00.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12 sierpnia 1937 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto nowe zdatne do przemiału 21,75 22.00, sp. stałe. pszenica 29.00 29.75 usp. stałe; owies nowy 18.50 19.50 usp. spokojne; mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 gr. wyżej, usp. spokojne; mąki pszenne wszystkie gatunki o 75 gr. wyżej, usp. spokojne; rzepak zimowy 55.00 57.00; reszta bez miany. Ogólne usposobienie spokojne. Żyta 1000 ton, pszenicy 422, jęczmienia 240, owsa 60.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 12 sierpnia 1937 r.

Zboża

Żyto nowe 21,50 — 22,—; pszenica stara 28,75 29,75; owies nowy 18,75 — 19,50; jęczmień browarowy 20,00 — 20,50; jęczmień 114—115 f. h. 17,75 18,00. Usposobienie spokojne.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31,75—32,25; razowa 0—95 proc. 27,25—28,25; mąka psz. gat. Ia 0—65 proc. 41,50 — 43,00; razowa 0—95 pr. 35,25—36,25; otręby żytnie z przem. stand. 16.50—16,75; pszenne miałkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18,—18,25; jęczmienne 16,—16,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 30,— 31,—; kasza jęczmiena pęczak wł. w. 30,— 31,—; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42—43.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22—24.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 54,— 56,—; rzepik zimowy bez worka 50,— 51,—; mak niebieski 66,— 68,—; gorczyca 36,— 38.—.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,50—20,—; słonecznikowy 40 do 42 proc. 24,50 25,—; śrut soja 25,— 25,50; słoma żytnia prasowana 4,25—4,75; siano nadnoteckie luzem 7,— 7,50; siano nadnoteckie prasowane 7,75 8,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Szczególnie uroczysty obchód 15 sierpnia przygotowuje Świecie

W Świeciu odbędzie się w niedzielę, 15 b. m. wielka manifestacja narodowa jako w 25 rocznicę głośnych wypadków politycznych, podczas których społeczeństwo polskie powiatu stawiło stanowczy opór terorowi wyborczemu zaborcy. Komitet obywatelski wydał odezwę, w której wzywa społeczeństwo do tłumnego udziału w manifestacji i do złożenia hołdu tym dzielnym patriotom, którzy przed 25 laty podczas wyborów do parlamentu pruskiego nie szczędzili ani sił ani zdrowia dla sprawy narodowej. Chodziło wówczas o zdemaskowanie fałszerstw wyborczych Niemców na korzyść ich kandydata. Ludność polska szła wtedy mimo prześladowań do urny wyborczej bez obawy i oddawała głosy na polskiego kandydata. Społeczeństwo nie cofnęło się nawet przed publiczną manifestacją protestacyjną przeciwko gwałtom wyborczym Niemców, a pochód ludności polskiej nie obył się bez gwałtów, podczas których polała się krew i nastąpiły aresztowania, posypały się kary więzienia. Program manifestacji przewiduje: wspólny pochód o godz. 9,30 na cmentarz i złożenie wieńca na grobie Bolesława Domaradzkiego. Mszę św. polową na Rynku, okolicznościowe przemówienie i defiladę organizacyj. Po południu odbędzie się akademia.

Z INSTYTUTU SPRAW SPOŁECZNYCH

Polskie plakaty ostrzegawcze na Wystawie Światowej w Paryżu

Na Wystawie w Paryżu, w pawilonie propagandy i reklamy, grupującym najcelniejsze prace z zakresu grafiki użytkowej, wysunięte zostały na jedno z czołowych miejsc plakaty ostrzegawcze Instytutu Spraw Społecznych, wywołujące żywe zainteresowanie ze strony najwybitniejszych artystów światowych.

Cmentarz z czasów wojen szwedzkich

Białystok (PAT). Podczas regulacji targowicy w Suchowoli (pow. sokolski) odkryto cmentarz z czasów wojen szwedzkich. Plon wykopaliskowy był dość okazały i bardzo różnorodny. Hełmy i pancerze, broń, odznaki, krzyże 'o charakterze grecko - wschodnim, dużo monet (przeważnie z czasów Jana Kazimierza). Przeważały przedmioty, według wszelkiego prawdopodobieństwa — pochodzenia szwedzkiego.

Człowiek, który przebył 210 katastrof

Pechowy Amerykanin... czuje się znakomicie

Radiostacje Stanów Zjednoczonych przeprowadziły przed mikrofonem interesujący wywiad z największym pechowcem jaki żyje w U. S. A. Jest nim 61-letni drukarz - linotypista James Geelan. W ostatnich 35 latach uległ on prawie 210 razy licznym wypadkom i katastrofom.

James Geelan znajdował się 14 razy pod samochodem, 18 razy doznał złamania nóg, wielokrotnie uczestniczył w licznych wypadkach i karambolach kolejowych, motocyklowych a nawet dwukrotnie w lotniczych. Ostatnio James Geelan postanowił unikać wszelkich środków lokomocji. Wówczas zły los i dziwne fatum wiszące nad jego głową ukarało go innym sposobem. Podczas składania materiału w jednej z większych drukarń spadł ciężki magazyn linotypu, raniąc mu rękę tak nieszczęśliwie, że przez dłuższy czas nie będzie zdolny do pracy.

Rozmowa, jaką przeprowadził speaker rozgłośni z pechowym Amerykaninem, wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród słuchaczów amerykańskich, którzy współczując cierpiącemu drukarzowi i jego licznej rodzinie, przesyłają mu niemal codziennie obfite datki na utrzymanie... do następnego wypadku.

Nowoczesne turnieje duńskie

Mistrzostwo w obieraniu raków

Uczęszczany pensjonat nadmorski na t. zw. „Duńskiej Riwierze" był w tych dniach świadkiem niezwykłego konkursu. Oto kiedy znudziły się już turnieje piękności i urody, postanowiono ogłosić konkurs na obieranie raków.

Konkurs został zorganizowany w słynnym pensjonacie „Bellevue". Na podium zasiadło liczne grono pań, przeważnie Dunek, które miały wykazać się przed oczyma zgromadzonej publiczności sprawnym przygotowywaniem raków. Publiczność oraz trzyosobowe jury śledziło pilnie pracę znacznego zespołu konkursistek. Wynik tej rywalizacji nie kazał na siebie długo czekać.

Nie upłynęło nawet 20 minut a już pierwsza osoba zameldowała ukończenie swego zadania. Jury po naradzie stwierdziło jednak, że pani ta przysposobiła porcję raków niedokładnie wobec czego zmuszone było wyeliminować ją z wyścigu o palmę pierwszeństwa. Mistrzostwo zdobyła w czasie 28 minut córka rybaka Erna Jensen z Hornbaek. Zwyciężczyni uzyskała żeton pamiątkowy dyplom mistrzowski oraz cenny zegarek z bransoletką.

Prasa duńska, zajmując się turniejem, zwraca uwagę, że w walce o ten oryginalny konkurs uczestniczyły panie ze wszystkich sfer, wykazując pełne zrozumienie dla praktycznego i propagandowego celu całej imprezy.

Nowa ankieta radiowa

Polskie Radio chcąc ustalić najdogodniejszą dla słuchaczy porę nadawania dziennika **południowego,** zaprasza wszystkich słuchaczy do wzięcia udziału w głosowaniu, **o której porze między godziną 12 a 13 ma być w zimie nadawany dziennik południowy.**

Odpowiedzi prosimy przesyłać do dnia 20 bm. na pocztówkach, podając na nich: **dokładną godzinę i minutę rozpoczęcia dziennika południowego między godz. 12 a 13, swój adres i zawód.** O wyniku tego głosowania zależeć będzie ustalenie pory nadawania dziennika południowego w zimie.

Opinie w tej sprawie nadsyłać należy pod adresem Polskiego Radia w Warszawie, Mazowiecka 5.

Przetarg na dostawę dykt i fornierów

Dyrekcja kolei we Lwowie ogłosiła przetarg na dostawę dykt i fornieru w okresie od dnia 1 października rb. do dnia 30 września 1938 r. Termin przetargu wyznaczony został już na dzień 16 bm. Termin wnoszenia ofert upływa w tymże dniu.

Programy radiowe

Piątek, dnia 13 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,10 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik poludiowy. 12,15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12,25 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry dętej Kolej. Przysp. Wojsk. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 16,45 Marmurowe miasto wśród jodłowych wiosek — reportaż Michaliny Grekowicz. 17,00 Koncert solistów. 17,50 W jaki sposób odkryto bakterie — pogadanka wygłosi dr. Antoni Radło. 18,00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18,15 Pogadanka konkursowa. 18,20 Imperio Argentina i orkiestry argentyńskie (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Muzyka angielska (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Krynolina na zielonej trawie" czyli „jedziemy do wód" — audycja muzyczno - literacka w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 21,45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym — napisał Antoni Cwojdziński. 22,00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. W programie ludowe pieśni włoskie. 22,30 Muzyka włoska (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15—12,25 Wiadomości gospodarcze. 13,00—14,05 Orkiestra i soliści — płyty. 15,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15,40—15,45 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Z biegiem dolnej Wisły" — felieton — mgr. Marian Ruciński. 1815 Wiolonczela i skrzypce — płyty. 1845—18,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00—19,50 Muzyka angielska — płyty z Warszawy. 22,30—22,50 Muzyka włoska — płyty z Warszawy. 23,00—23,30 Tańce i piosenki — płyty.

Sobota dnia 14 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,10 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Jak powinno być w obejściu wiejskim — pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygłosi Helena Wolska. 12,25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Lato leśnych ludzi" wg. powieści Marii Rodziewiczówny w oprac. Jadwigi Miecznikowskiej. 16,30 „Sklep z zabawkami" — w wykonaniu orkiestry Adama Hermana. 17,30 Audycja konkursowa. 17,50 „Na Podolu biały kamień" — pogadanka, wygłosi Kazimierz Brończyk. 18,10 Nasz program. 18,15 Kołysanki (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Lucyna Szczepańska (śpiew) i Janina Familier - Hepnerowa — fortepian. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą: „Udział Polonii zagranicznej w walkach o wolność" —w opracowaniu Antoniego Nowinicza. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska. 21,00—21,05 Przerwa. 21,05 Dożynki — suita pieśni i tańców ludowych Mariana Rudnickiego. Wykonawcy: Hanna Brzezińska Maurycy Janowski, Chór i Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (Transmisja do Monachium). 21,30 Rezerwa. 21,40 Bawarskie pieśni ludowe (Transmisja z Monachium). 22,50 Regionalna transmisja z Trok. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15—12,25 Jak powinno być w obejściu wiejskim — pogadanka dla gospodyń wiejskich wygł. Helena Wolska. 13,00—14,00 Orkiestra i soliści — płyty. 15,00 Muzyka lekka — płyty (ork. cygańska). 15,00—15,45 Wiadomości z Pomorza. 18,00—18,10 „Morze i Pomorze w literaturze pięknej". „U ujścia Wisły". — wyjątki z „Pieśni ziemi naszej" — Wincentego Pola. „Wisła" — Ignacego Danielewskiego. 18,10 „Pomorze śpiewa". Chór mieszany im. św. Katarzyny pod dyr. Feliksa Garyantesa. 18,30 Nasz program. 18,45—18,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00—23,30 Tańce i piosenki — płyty.

Przez lądy i morza...

Bezpłatne podróże dla radiosłuchaczy

Im bliżej zakończenia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, tym bardziej wzrasta zainteresowanie radiosłuchaczy tym konkursem. I nic dziwnego: każdy chciałby zdobyć jedną z 500 cennych nagród, które przeznaczono dla uczestników konkursu. Nagrody te bowiem są bardzo atrakcyjne. Miłośnicy automobilizmu mogą zdobyć piękny samochód limuzynę „Polski Fiat 508", radiosłuchacze, którzy lubią podróżować, mają możność odbyć podróż statkami Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka, pojechać do Paryża z wycieczką „Francopolu", lub poznać emocje podróży powietrznej na pokładzie samolotów PL „Lot". Ponadto uczestników konkursu oczekuje szereg innych nagród, jak: wspaniałe odbiorniki radiowe, materiały na ubranie, jedwabie i sprzęty użytkowe (maszyna do szycia, maszynki do kawy, żelazka do prasowania itd.).

Zdobyć jedną z tych nagród jest bardzo łatwo. Wszyscy radiosłuchacze, którzy opłacają abonament w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) po wysłuchaniu jednej z audycyj konkursowych z udziałem 4 popularnych pieśniarzy mogą nadesłać na karcie pocztowej odpowiedź, podając kolejno nazwiska artystów, według ich popularności. Kto dotychczas nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs, powinien wysłuchać najbliższej audycji — przedostatniej, która odbędzie się w sobotę, dnia 14 sierpnia o godz. 17,30. Przed mikrofonem wystąpią popularni artyści: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu tej audycji, nie zwlekając należy natychmiast wysłać odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1 Mazowiecka 5 „Konkurs Letni". Radiosłuchacze, których odpowiedzi będą zgodne z listą plebiscytową, ułożoną według opinii wszystkich uczestników konkursu — otrzymają jedną z wyżej wymienionych nagród.



— Ach, panie Alfredzie, w ostatnich dniach miałam kilka strasznych snów!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Swierzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.